

Sygnatura akt **VI U 574/15**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

P., dnia 13 października 2016 roku

**Sąd Rejonowy Poznań - Grunwald i Jeżyce w Poznaniu VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Szymanowska-Chwirot

Protokolant: st. sekr. sąd. Joanna Klarkowska

po rozpoznaniu w dniu 4 października 2016 roku w Poznaniu

odwołania **M. A.**

od decyzji Szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Z.

z dnia 18 lipca 2013 roku znak: (...), nr: (...) sprostowanej postanowieniem Szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Z. z dnia 27 maja 2014 roku znak (...)

w sprawie M. A.

przeciwko Szefowi Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Z.

o jednorazowe odszkodowanie

zmienia zaskarżoną decyzję w całości w ten sposób, że przyznaje odwołującemu M. A. prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu uszczerbku na zdrowiu doznanego wskutek wypadku pozostającego w związku ze służbą wojskową w dniu 21 kwietnia 2013 roku w wysokości odpowiadającej 12% (dwanaście procent) stałego uszczerbku na zdrowiu.

SSR Agnieszka Szymanowska-Chwirot

## UZASADNIENIE

Decyzją znak: (...) nr (...) z dnia 18 listopada 2013 roku Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Z. odmówił przyznania jednorazowego odszkodowania pieniężnego szeregowemu **M. A. (A.)** z tytułu zdarzenia zaistniałego w dniu 21 kwietnia 2013 roku.

W uzasadnieniu powyższej decyzji wskazano, że zdarzenie powyższe nie zostało uznane za wypadek pozostający w związku z pełnieniem służby wojskowej w rozumieniu art. 2 ust. 1 i art. 5 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 roku, albowiem z otrzymanej dokumentacji powypadkowej wynika, że w dniu 21 kwietnia 2013 roku poszkodowany nie pełnił obowiązków służbowych i nie wykonywał żadnych innych czynności wynikających z polecenia przełożonych (przebywał w miejscu zamieszkania w P.), a ustalone okoliczności faktyczne nie dały podstawy do przyjęcia, że do wypadku doszło podczas lub w związku z wykonywaniem przez M. A. jego obowiązków służbowych. Zdarzenie miało miejsce w godzinach wieczornych, a sam poszkodowany żołnierz składając wyjaśnienia potwierdził, że był to czas pozasłużbowy, zaś droga odbywana przez poszkodowanego do miejsca pełnienia służby nie była drogą bezpośrednią.

Od powyższej decyzji M. A., działając przez pełnomocnika, złożył w ustawowym trybie i terminie odwołanie, wnosząc o zmianę zaskarżonej decyzji i przyznanie odwołującemu odszkodowania, wskazując na obrazę przepisów

prawa materialnego - ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 roku o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą wojskową (Dz.U. Nr 83, póź.760 z póź. zm.) oraz Rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 15 września 2003 roku w sprawie postępowania w razie wypadku lub ujawnienia choroby, pozostających w związku z pełnieniem czynnej służby wojskowej (Dz.U. Nr 175, póź. 1707 z póź. zm.), powołania faktów sprzecznych z zebrany materiał dowodowy oraz błędne oznaczenie miejscowości, w której służbę pełni odwołujący.

W piśmie procesowym stanowiącym odpowiedź na odwołanie pozwany organ uszczegółowił argumentację przedstawioną w uzasadnieniu zakwestionowanego przez M. A. rozstrzygnięcia. Pozwany organ wskazał, że do zdarzenia doszło w dniu 21 kwietnia 2013 roku o godz. 23.05 na 10 km przed miejscem wykonywania obowiązków służbowych, odwołujący miał przystąpić do wykonywania obowiązków służbowych w dniu 22 kwietnia o godz. 7.30, a zatem przerwa w odbywaniu drogi do miejsca wykonywania obowiązków nie była życiowo uzasadniona i jej czas przekraczał granicę potrzeby do jej przerwania. Wszelkie, zatem przerwania odbywania tej drogi ażeby przenoć u kolegi, a następnie jej kontynuowanie, nie stanowi już "bezpośredniej drogi". W konsekwencji organ nie znalazł podstaw do zmiany zaskarżonej decyzji i wniósł o oddalenie odwołania oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W toku postępowania strony podtrzymały powyższe stanowiska.

W dniu 9 stycznia 2014 roku Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Z. postanowieniem nr (...) sprostował z urzędu oczywiste omyłki pisarskie zaistniałe w decyzji nr (...) z dnia 18 listopada 2013 roku, odmawiającej przyznania M. A. przyznania jednorazowego odszkodowania pieniężnego z tytułu zdarzenia zaistniałego w dniu 21 kwietnia 2013 roku.

Od przedmiotowego postanowienia pełnomocnik odwołującego - radca prawny H. P., wniosła zażalenie, zarzucając mu powołanie się na nieistniejącą w stosunku do strony decyzję z dnia 18 listopada 2010 roku. Ponadto w zażaleniu podniesiono, że omyłki sprostowane zaskarżonym postanowieniem nie są oczywistymi omyłkami pisarskimi, lecz błędami merytorycznymi. Pełnomocnik strony wniósł również o uchylenie i zmianę w trybie art. 477<sup>9</sup> kpc decyzji Szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Z. nr (...).

Wobec powyższego postanowieniem z dnia 27 maja 2014 roku uchylono zaskarżone postanowienie z dnia 9 stycznia 2014 roku i sprostowano na wniosek strony oczywiste omyłki pisarskie zaistniałe w uzasadnieniu decyzji Szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego nr (...) z dnia 13 listopada 2013 roku, odmawiającej przyznania M. A. jednorazowego odszkodowania pieniężnego z tytułu zdarzenia zaistniałego w dniu 21 kwietnia 2013 roku w ten sposób, że zastąpiono błędny zapis w zdaniu pierwszym uzasadnienia, brzmiący; „Pan st. szer. M. A., pełniąc czynną służbę wojskową w Jednostce Wojskowej (...) w C. (...)” - zapisem prawidłowym w brzmieniu: „Pan szer. M. A., pełniąc czynną służbę wojskową w Jednostce Wojskowej (...) w M. (...)” oraz zastąpiono błędnie zapisaną w uzasadnieniu datę przystąpienia poszkodowanego żołnierza do czynności służbowych tj. 25 kwietnia 2013 roku datą prawidłową tj. 22 kwietnia 2013 roku. Postanowienie to jest prawomocne.

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Odwołujący M. A., urodzony w dniu (...), powołany został do zawodowej służby wojskowej w dniu 27 czerwca 2012 roku.

M. A. w kwietniu 2013 roku pełnił czynną służbę wojskową w 17 (...) Brygadzie Zmechanizowanej w M. - w Jednostce Wojskowej nr (...). Faktycznie odwołujący pełnił służbę w garnizonie W..

W dniu 21 kwietnia 2013 roku, tj. w sobotę, odwołujący przebywał w P. w miejscu swojego zamieszkania i nie pełnił służby. Około godziny 21:00 - samochodem prowadzonym przez B. M., żołnierza odbywającego służbę w tej samej jednostce wojskowej - odwołujący udał się do miejscowości W.. Odwołujący pokonywał drogę z miasta P. do miejscowości W., gdzie miał zamiar przeczekać u kolegi, aby w następnym dniu rano udać się do kompleksu

koszarowego w W. w celu objęcia służby o godz. 7.00. O godz. 23.05, w czasie przejazdu pomiędzy miejscowościami P. i T., kierowca pojazdu B. M. stracił panowanie nad samochodem w wyniku czego zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Wskutek uderzenia i doznanych obrażeń odwołujący M. A. stracił przytomność. Karetką pogotowia został przewiezony do szpitala w M., gdzie przebywał do dnia 29 kwietnia 2013 roku na Oddziale Chirurgicznym i Ortopedycznym. W szpitalu dokonano operacyjnego zespolenia złamanej ręki i ustalono zdrowotne skutki zdarzenia w postaci urazu wielonarządowego, słuczenia mózgu, ran tłuczonych wargi dolnej, złamania trzonu kości łokciowej lewej i zwichnięcia głowy kości promieniowej, złamania kości nosa oraz złamania zęba nr 4.

Odległość między P. a W. wynosi około 150 km. Odwołujący nie posiadał własnego samochodu, a dotarcie na miejsce służby w W. na godzinę 7 rano w dniu 22 kwietnia 2013 roku komunikacją publiczną nie było w tamtym czasie możliwe bez odbycia wielogodzinnej podróży, w związku z tym odwołujący zmuszony był skorzystać z innej formy transportu i zabrał się jako pasażer samochodem z innym żołnierzem z tej samej jednostki – B. M., a tym samym był uzależniony od wyznaczonej przez tą osobę godziny podróży i trasy.

Po dotarciu do miejscowości W. odwołujący zamierzał przeczekać u mieszkającego tam kolegi kilka godzin do momentu rozpoczęcia służby następnego dnia rano tj. w dniu 22 kwietnia 2013 roku o godz. 7.00 i w tym czasie się przespać.

Odwołujący dojeżdżał do jednostki w W. wraz z B. M. jego samochodem tylko w weekendy. Z reguły B. M. jako kierowca decydował o godzinie wyjazdu i zazwyczaj wyjeżdżali w niedzielę z okolicy P. około godz. 18.00. W dniu 21 kwietnia 2013 roku odwołujący poprosił B. M., żeby wyjechali później niż zwykle. B. M. się na to zgodził i wyjechał ze swojego domu w P. około 20.30, pojechał po odwołującego do P. w umówione miejsce i około godz. 21.00 wyjechali razem z P.. B. M. po przyjeździe do W. zawsze wysadzał odwołującego w niedzielę wieczorem przy sklepie w W. i jechał dalej do swojego mieszkania w S.. Sklep ten znajduje się przy jednostce wojskowej, po drugiej stronie drogi. Z reguły droga samochodem z P. do W. zajmowała tym żołnierzom od 2,5 do 3 godzin.

W dniu 21 kwietnia 2013 roku odwołujący wraz z B. M. nie dojechali do celu podróży z uwagi na zaistniały wypadek drogowy.

dowód: zeznania świadka B. M. (k. 125-127), zeznania odwołującego w charakterze strony (k. 143-145), dokumenty w aktach o sygn. SG 34/13

Z P. do W. prowadzi kilka tras o podobnej długości. Wszystkie trasy z P. do W. różnią się w granicach do 10 km.

B. M. zawsze jeździł tą samą trasą i jechał z P. przez P., potem z P. drogą na M., tam był zjazd na M., następnie jechał przez kilka innych mniejszych miejscowości, następnie przez M., potem P. i T., a następnie jechał dalej w kierunku na S. przez miejscowość W..

Do jednostki wojskowej w W. nie można było dojechać z P. w dniu 22 kwietnia 2013 roku komunikacją publiczną bezpośrednio przed godz. 7.00. Aby dojechać do W. do godz. 7.00 rano w dniu 22 kwietnia 2013 roku najpierw trzeba było dojechać w dniu 21 kwietnia 2013 roku pociągiem lub autobusem do G. i stamtąd komunikacją miejską do S., a następnie stamtąd około 5 km pieszo lub autobusem do W.. Dojazd komunikacją publiczną z P. do W. w ten sposób mógł zająć ponad 8 godzin. Kursował wówczas jeden autobus (...) z P. do S., który wyjeżdżał o godz. 14.00 z P., a około 17.00 był w S. i było to jedyne połączenie bezpośrednie z P. do S.. Późniejszego połączenia niż o godz. 14.00 w niedzielę przed poniedziałkiem rano z P. do S. nie było. Z P. do W. nie było wówczas żadnego bezpośredniego połączenia. Z S. do W. autobusy jeździły wówczas bardzo rzadko. Aby dotrzeć do W. w poniedziałek przed 7.00 rano, po dotarciu w niedzielę do S., odwołujący odległość około 5 km z S. do W. musiałby pokonać wieczorem 21 kwietnia 2013 roku lub w nocy z 21 na 22 kwietnia 2013 roku pieszo. Korzystając z komunikacji publicznej odwołujący podróżowałby znacznie dłużej niż samochodem, a nadto po dotarciu do W. musiałby również czekać co najmniej kilka godzin do rozpoczęcia służby następnego dnia o godz. 7.00 rano.

Na poniedziałkową służbę odwołujący zawsze przyjeżdżał do W. samochodem w niedzielę wieczorem i musiał gdzieś przeczekać do godzin porannych. Odwołujący nocował wówczas grzecznościowo bądź w jednostce wojskowej, bądź poza jednostką. Godziny, w których dojeżdżał do W. były uzależnione od decyzji kierowcy, z którym danego dnia jechał. Zdarzało się tak, że jak odwołujący przyjechał w niedzielę w godzinach popołudniowych lub wieczornych do jednostki w W., bo podwoził go z P. jakiś kolega samochodem, a nie zorganizował sobie noclegu u żadnego kolegi poza jednostką, to szedł wtedy do pomieszczenia odpoczynku służby w jednostce i tam czekał do rana.

dowód: zeznania świadka B. M. (k.125-127), zeznania odwołującego (k.143-145), dane dotyczące połączeń komunikacyjnych znane Sądowi z urzędu

W W. znajduje się internat wojskowy, w którym żołnierze mogą mieszkać, jeżeli są wolne miejsca. Żołnierze, którzy mieszkają powyżej 30 km od jednostki mogą ubiegać się o dodatek finansowy z tego tytułu, jednakże odwołujący z takiej możliwości nie korzystał i mieszkał w P..

dowód: zeznania odwołującego (k.143-145), zeznania świadka R. L. (1) (k.150-151), dokumenty w aktach pozwanego organu

Po zakończeniu leczenia w związku ze zdarzeniem z dnia 21 kwietnia 2013 roku odwołujący w październiku 2013 roku wrócił do służby, przy czym następnie nie zawarto z odwołującym kolejnego kontraktu dotyczącego służby wojskowej.

W okresie od dnia 22 kwietnia do dnia 29 kwietnia 2013 roku odwołujący leczony był w Oddziale Chirurgicznym i Ortopedycznym SPZOZ w M. z rozpoznaniem urazu wielonarządowego, stłuczenia mózgu, urazu jamy brzusznej, rany tłucznej wargi dolnej, złamania trzonu kości łokciowej lewej i zwłknięcia głowy kości promieniowej lewej, w badaniu KT głowy z 22 kwietnia stwierdzono ślad krwi w sierpnie mózgu, na sklepiści, mózgowie bez zmian, złamanie kości nosa, płyn w prawej zatoce szczękowej, odmę tkanek miękkich okolicy lewego oczodołu, badanie kontrolne KT głowy nie wykazało obecności krwi ani ognisk stłuczenia mózgu, RTG kręgosłupa szyjnego nie wykazało uchwytanych zmian urazowych. Dalsze leczenie odwołujący kontynuował u ortopedy.

W okresie od dnia 12 czerwca do dnia 18 czerwca 2013 roku z powodu zaburzeń pamięci i koncentracji odwołujący przyjęty został do Oddziału Neurologicznego Szpitala Wojewódzkiego w P. z rozpoznaniem encefalopatii pourazowej - obserwacja w kierunku padaczki, badanie EEG wykazało czynność bioelektryczną mózgu niezaburzoną, badanie KT głowy - mózgowie bez zmian, stan po wielofragmentowym złamaniu kości nosowej, USG tętnic szyjnych i kręgowych - przepływy prawidłowe, konsultacja psychologa - wykładniki dysfunkcji organicznej. Następnie odwołujący nie leczył się w poradni neurologicznej, napadów padaczkowych nie miał.

U odwołującego istnieje zespół bólowy po przebytych złamaniu Di Montegia przedramienia lewego nieznacznie upośledzający sprawność kończyny górnej lewej, nie stwierdza się objawów uszkodzenia ośrodkowego obwodowego układu nerwowego, sprawność umysłowa odwołującego jest w normie, bez ewidentnych psychologicznych wykładników dysfunkcji CUN, łagodne zaburzenia poznawcze, brak istotnie nasilonych zaburzeń w zakresie funkcjonowania psychospołecznego, stan po urazie twarzoczaszki i rany tłucznej wargi dolnej oraz stan po złamaniu kości nosa.

W dniu 21 kwietnia 2013 roku odwołujący doznał złamania przedramienia lewego Di Montegia, które wymagało leczenia operacyjnego, wykonanego w szpitalu w M.. Następstwem przebytego złamania jest stwierdzany zespół bólowy, ograniczający trwale sprawność kończyny górnej lewej. W następstwie zdarzenia z dnia 21 kwietnia 2013 roku doznał stałego uszczerbku na zdrowiu z przyczyn ortopedycznych w wysokości 5% - zgodnie z punktem 123 a) Rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 8 sierpnia 2003 roku.

W ocenie laryngologicznej w wyniku zdarzenia z dnia 21 kwietnia 2013 roku doszło u odwołującego do urazu - złamania w obrębie kości nosa, co spowodowało pogorszenie oddychania przez prawy przewód nosowy oraz do powstania blizny po wygojonej ranie wargi dolnej. Z przyczyn laryngologicznych odwołujący doznał 6% uszczerbku na zdrowiu z punktu 20 b) - z powodu niewielkiego stopnia zaburzeń drożności nosa i 1% z punktu 19 a) - z powodu blizny wargi tj. łącznie

wysokość stałego uszczerbku laryngologicznego na zdrowiu odwołującego wynosi 7% - zgodnie z punktem 19 a) i 20 b) Rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 8 sierpnia 2003 roku.

Odwołujący nie doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku z przyczyn neurologicznych i psychopatologicznych.

W dniu 17 czerwca 2014 roku odwołujący przebył kolejny wypadek komunikacyjny - jadąc na rowerze został potrącony przez jadący samochód.

W okresie od dnia 17 czerwca do dnia 28 czerwca 2014 roku odwołujący był leczony szpitalnie w Oddziale Chirurgicznym Wojewódzkiego Szpitala w P. z rozpoznaniem stłuczenia mózgu, złamania piramidy kości skroniowej po stronie prawej, złamania kości ciemieniowej prawej, które zostały potwierdzone badaniem komputerowym głowy (ogniska stłuczenia w lewym płacie skroniowym i lewym ciemieniowym).

Brak jest jakiegokolwiek związku przyczynowo - skutkowego powyższego zdarzenia z przebyłym wypadkiem komunikacyjnym w drodze na służbę w dniu 21 kwietnia 2013 roku. U odwołującego nie stwierdzano zaburzeń równowagi po zdarzeniu z dnia 21 kwietnia 2013 roku.

dowód: opinia biegłych ortopedy i neurologa z dnia 3 grudnia 2014 roku-4 lutego 2015 roku (k. 164-165) wraz z jej uzupełnieniami (k. 221 i k. 254), opinia biegłych psychologa i laryngologa z dnia 4 listopada i z dnia 5 grudnia 2015 roku (k. 255- 256), opinia ustna biegłej psycholog (k. 323), opinia ustna biegłej laryngolog (k. 331-332), opinia ustna biegłej neurolog (k. 333), opinia ustna biegłego ortopedy (k. 336-337)

Protokołem powypadkowym z dnia 20 września 2013 roku komisja powypadkowa powołana przez zastępcę dowódcy brygady jednostki wojskowej w W. ustaliła okoliczności wypadku z dnia 21 kwietnia 2013 roku.

dowód: protokół powypadkowy z dnia 20 września 2013 roku, protokół wyjaśnień poszkodowanego w aktach pozwanego organu

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych dowodów.

Jako autentyczne, a przez to przydatne dla rozstrzygnięcia przedmiotu sporu Sąd ocenił zgromadzone na potrzeby niniejszego postępowania dokumenty zgromadzone w aktach sprawy oraz w aktach pozwanego organu, albowiem zostały one sporządzone przez osoby do tego uprawnione w ramach przysługujących im kompetencji i w przewidzianej prawem formie.

Fakt niekwestionowania przez strony treści kserokopii dokumentów pozwolił na potraktowanie tychże kserokopii jako dowodów pośrednich istnienia dokumentów o treści im odpowiadającej.

Sąd nie znalazł podstaw, by odmówić przymiotu wiarygodności zeznaniom świadka B. M., który wraz z odwołującym w dniu 21 kwietnia 2013 roku jako kierowca jechał samochodem do W.. Zaznaczyć należy, iż treść złożonych przez wskazanego świadka zeznań koreluje z zeznaniami złożonymi przez niego w toku postępowania powypadkowego przed pozwanym organem, które Sąd uczynił integralną częścią niniejszego postępowania, a także w prowadzonym przeciwko niemu postępowaniu karnym. Oceniając zeznania powołanego świadka jako spójne i logiczne, nadto wzajemnie korespondujące z zeznaniami samego odwołującego, Sąd uczynił je podstawą ustalenia okoliczności spornego zdarzenia, a w szczególności drogi, którą jechali na służbę. W oparciu o zeznania powołanego świadka Sąd przyjął, iż odwołujący wybrał możliwie najkrótszą drogę do jednostki, która była jednocześnie najwygodniejsza komunikacyjnie z powodu trudności w komunikacji publicznej na trasie P. – M., P. – S., a tym bardziej P. – W.. W oparciu o zeznania świadka B. M. Sąd ustalił również, że podróż samochodem z przerwą w nocy na przeczekanie do godziny 7 rano była życiowo uzasadniona z powodu braku dogodnych połączeń komunikacyjnych pomiędzy P. a W., a zatem była to droga najdogodniejsza komunikacyjnie dla odwołującego. Świadek wyjaśnił, że jego zdaniem droga, którą wraz z odwołującym jechali w dniu 21 kwietnia 2013 roku była najwygodniejsza i najbezpieczniejsza z powodu małego ruchu samochodowego. Nadto świadek wskazał, że nie słyszał, ażeby ktokolwiek z kolegów odbywających służbę w W. dojeżdżał z P. pociągami na służbę, która rozpoczynała się w poniedziałek rano. Sąd poniekąd w oparciu

o zeznania świadka, jak również dane powzięte z urzędu, ustalili, że dojazd komunikacją publiczną tj. pociągiem i autobusem z P. do W. może zająć także około 8 godzin. Kursuje, bowiem jeden autobus z P. do S. w niedzielę, który wyjeżdża o 14.00 z P. i około 17.00 autobus dojeżdża do S.. Z S. do W. autobusy jeżdżą, lecz bardzo rzadko zwłaszcza w niedzielę. Późniejszego połączenia niż to przed poniedziałkiem rano z P. do S. nie ma.

Jako wiarygodne Sąd ocenił również zeznania świadka R. L. (1), sporządzającego w dniu 20 września 2013 roku protokół powypadkowy. Wskazany świadek logicznie, rzeczowo i spójnie przedstawił okoliczności sporządzania protokołu oraz sposób składania wyjaśnień przez odwołującego. W oparciu o zeznania R. L. (1) Sąd ustalił, iż odwołujący miał się stawić w jednostce 21 kwietnia 2013 roku o godzinie 7.00 rano oraz że zamierzał po przyjeździe na miejsce przeczekać do rana u kolegi w W., ale nie wiedział jeszcze u którego.

Przymiotem wiarygodności Sąd opatrzył również zeznania odwołującego M. A. w charakterze strony. Odwołujący spontanicznie, logicznie, rzeczowo i spójnie przedstawił okoliczności i przebieg zdarzenia z dnia 21 kwietnia 2013 roku potwierdzając w całej rozciągłości wersję przedstawioną w toku prowadzonego przez pozwany organ postępowania powypadkowego. Odwołujący wyjaśnił, że po weekendzie zawsze dojeżdżał do W. w niedzielę wieczorem po to, żeby się wyspać przed służbą, ponieważ osoby z którymi jechał również chciały się wyspać przed służbą w poniedziałek i nie chciały wyjeżdżać z P. w nocy, bo wtedy trzeba by było wyjeżdżać o 4.00 w nocy, bowiem droga samochodem zajmuje co najmniej 2 godziny. Nadto odwołujący zeznał, iż takie wyjazdy w nocy z P. bezpośrednio na poranną służbę w W. zdarzały się rzadko około 2, 3 razy w miesiącu, a z B. M. w tygodniu nigdy nie jeździł. Faktem wprawdzie jest, iż będąc przesłuchiwanym w toku postępowania powypadkowego odwołujący nie wskazał, iż po przyjeździe do W. miał zamiar przemocować/przeczekać u kolegi, lecz podał, że dopiero na miejscu poszuka sobie miejsca do przeczekania. Jednakże okoliczność ta, nie ma zdaniem Sądu, znaczenia dla wiarygodności jego wypowiedzi przed Sądem, jak również nie ma znaczenia merytorycznego. Nie ulega, bowiem wątpliwości, iż przerwa w postaci noclegu była życiowo uzasadniona koniecznym wypoczynkiem niezbędnym do należytego pełnienia przez odwołującego służby wojskowej od godziny 7 rano następnego dnia, bez względu na to gdzie odwołujący faktycznie by nocował, czy też czekał, a droga samochodem z P. do W. z kolegą ze służby była najdogodniejsza ze względów komunikacyjnych na tej akurat trasie. Odwołujący wprost zeznał, że „miałem taki plan, żeby nocować u kolegi, który miał służbę, on miał mi udostępnić pokój, miałem się u niego przespać i potem iść do pracy”. Mimo zatem, iż M. A. jako odwołujący bezpośrednio zainteresowany jest rozstrzygnięciem przedmiotu sporu, z uwagi na wyżej przedstawione argumenty sąd nie znalazł podstaw, by odmówić mu wiary, tym bardziej, iż znalazły one potwierdzenie w pozostałym, ocenionym przez Sąd jako wiarygodny materiale dowodowym, w tym zeznaniach świadka B. M..

Istotne źródło dowodowe w niniejszej sprawie stanowią opinie pisemne i ustne biegłych lekarzy sądowych z zakresu ortopedii, neurologii, psychologii oraz laryngologii. Przedmiotowe opinie sporządzone zostały przez powołane do tego osoby w zakresie przysługujących im kompetencji. Nie budzą one również wątpliwości pod względem merytorycznym i jako takie są całkowicie wiarygodne. Biegli udzielili wyczerpującej odpowiedzi stosownie do wymagań zawartych w postanowieniu o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych lekarzy. Analiza omawianych opinii wskazuje jednoznacznie, iż zostały one przygotowane zgodnie z obowiązującym aktualnie stanem wiedzy technicznej i medycznej, a biegli swoje wnioski oparli na szczegółowych i stosownych badaniach.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż zgodnie z poglądem Sądu Najwyższego, który Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela, opinia biegłych podlega ocenie – przy zastosowaniu art. 233§1 kpc – na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych we wnioskach (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 roku, I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64). Opinia biegłych podlega zatem, tak jak inne dowody, ocenie według cytowanego powyżej artykułu, ale odróżniają ją szczególne kryteria wartościowania.

Przedmiotem opinii biegłych nie jest bowiem przedstawienie faktów, lecz ich ocena na podstawie fachowej wiedzy (wiadomości specjalnych). Nie podlega ona weryfikacji, jak dowód na stwierdzenie faktów, na podstawie kryterium prawdy i fałszu, lecz chodzi o pozytywne lub negatywne uznanie wartości zawartych w opinii wniosków.

Sąd nie jest związany opinią biegłych i powinien ją oceniać na równi z innymi środkami dowodowymi w ramach swobodnej oceny dowodów. Również strony mogą poddać krytyce opinię biegłych, które mogą zwalczać wszystkimi dostępnymi środkami dowodowymi.

Biegły ortopeda S. P. i biegła neurolog A. G. w opinii sporządzonej w dniach 3 grudnia 2014 roku - 4 lutego 2015 roku wskazali, iż odwołujący w wyniku zdarzenia z dnia 21 kwietnia 2013 roku doznał uszczerbku na zdrowiu z przyczyn ortopedycznych w wysokości 5% o charakterze stałym, zaś z przyczyn neurologicznych nie doznał żadnego uszczerbku na zdrowiu. Dodatkowo biegli wnieśli, z uwagi na stan zdrowia odwołującego w związku z przedmiotowym zdarzeniem, o sporządzenie opinii przez psychologa i laryngologa.

Do powyższej opinii pozwany organ, w piśmie z dnia 23 lutego 2015 roku, a odwołujący w piśmie z dnia 21 marca 2013 roku podnieśli szereg zarzutów.

W opinii pisemnej uzupełniającej z dnia 2 czerwca 2015 roku biegły ortopeda S. P. wskazał, iż w wyniku zdarzenia z dnia 21 kwietnia 2013 roku odwołujący doznał złamania Di Montegia, a wypadek komunikacyjny z dnia czerwca 2014 roku nie miał żadnego wpływu na sprawność kończyny górnej lewej i zmienił jedynie akt prawny, który był podstawą do orzeczenia 5% uszczerbku na zdrowiu, wskazując punkt 123 a) tabeli uszczerbków zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Obrony Narodowej z dnia 18 września 2003 roku (Dz.U. 83. poz. 760) i określił uszczerbek na zdrowiu odwołującego ponownie w wysokości 5%. Biegła neurologa A. G. podtrzymała także wnioski końcowe opinii głównej z dnia 2 grudnia 2014 roku, iż nie uznaje żadnego procentowego uszczerbku na zdrowiu odwołującego po przebyłym przez odwołującego zdarzeniu w dniu 21 kwietnia 2013 roku z przyczyn neurologicznych, wyjaśniła stanowisko co braku związku wypadku komunikacyjnego z dnia 17 czerwca 2016 roku z doznany w dniu 21 kwietnia 2013 roku urazem oraz podtrzymała wniosek o opinię biegłego laryngologa.

W kolejnych pismach procesowych strony zgłosiły dalsze zastrzeżenia do opinii biegłych: pozwany w piśmie z dnia 30 czerwca 2015 roku, a odwołujący w piśmie z dnia 11 lipca 2015 roku.

Mając na względzie powyższe stanowiska biegłych i stron Sąd postanowił dopuścić dowód z pisemnej opinii biegłych psychologa i laryngologa oraz z uzupełniającej pisemnej opinii biegłych: ortopedy i neurologa.

W opinii sporządzonej w dniach 4 listopada 2015 roku – 5 grudnia 2015 roku biegli: laryngolog J. Z. i psycholog R. L. (2) wskazały, iż odwołujący nie doznał uszczerbku na zdrowiu z przyczyn psychopatologicznych, natomiast stan po urazie twarzoczaszki i rany tłuczonej wargi dolnej oraz po złamaniu kości nosa powoduje uszczerbek na zdrowiu odwołującego w wysokości 6% według punktu 20b) z powodu niewielkiego stopnia zaburzeń drożności nosa i w wysokości 1% z punktu 19a) z powodu blizny wargi tj. łącznie 7% trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Natomiast biegli neurolog i ortopeda w kolejnej uzupełniającej opinii pisemnej z dnia 17 listopada 2015 roku odnosząc się do zarzutów w piśmie pełnomocnika Wojewódzkiego Sztabu Woskowego w Z. z dnia 30 czerwca 2015 roku i piśmie pełnomocnika odwołującego z dnia 11 lipca 2015 roku wskazali, że przebyte złamania przedramienia nie miało i nie ma żadnego wpływu na zawroty głowy u odwołującego, a w dokumentacji medycznej brak dowodów na występowanie i leczenie odwołującego z powodu zaburzeń równowagi, zawrotów głowy po pierwszym wypadku, jak również nie ma świadków i nieznane są okoliczności drugiego wypadku z dnia 17 czerwca 2014 roku. Nadto wskazano, iż zgodnie z właściwym Rozporządzeniem uszczerbek ortopedyczny odwołującego należy kwalifikować według punktu 122a) w wysokości 5%.

W piśmie procesowym z dnia 7 marca 2016 roku pełnomocnik pozwanego organu wniósł o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego laryngologa poprzez wyjaśnienie - czy stan po złamaniu kości nosa, rozpoznany u ubezpieczonego w trakcie badania przeprowadzonego przez biegłą, powodujący u niego pogorszenie oddychania przez prawy przewód nosowy, może być skutkiem nieleczonego złamania nosa; czy w przypadku, gdyby w/w złamanie było leczone laryngologicznie, zaistniałby uszczerbek na zdrowiu oraz czy blizna wargi dolnej będąca skutkiem złamania nosa, jest blizną szpecącą, czy też nie.

Pełnomocnik odwołującego natomiast ostatecznie, pomimo zgłoszenia kilku uwag i zastrzeżeń, nie wnosił o dalsze uzupełnianie opinii.

Wobec licznych zastrzeżeń stron w toku całego postępowania sądowego wobec opinii wszystkich biegłych, w szczególności ostatnich zarzutów pozwanego Sąd postanowił przeprowadzić dowód z ustnych opinii wszystkich powołanych w sprawie biegłych celem ostatecznego wyjaśnienia wszelkich zastrzeżeń i zarzutów.

W opinii ustnej z dnia 6 września 2016 roku biegła psycholog R. L. (2) wyjaśniła, że rozpoznanie, które postawiła nie spełnia kryteriów według tabeli uszczerbków o orzekania o uszczerbku na zdrowiu z przyczyn psychopatologicznych. Biegła również wskazała, że istotnym jest to, iż wyniki przeprowadzonego badania nie dają podstaw do wnioskowania o progresji zaburzeń w zakresie funkcjonowania intelektualnego, jak i emocjonalnego. Odwołujący, bowiem nigdy nie wymagał i nie korzystał z leczenia psychiatrycznego. Zaburzenia o charakterze nerwicowym, adaptacyjnym nie spełniają kryterium orzekania o uszczerbku na zdrowiu z przyczyn psychopatologicznych. Biegła wyjaśniła także, że w porównaniu do wyników badania psychologicznego, które miało miejsce bezpośrednio po wypadku, to wyniki badania przeprowadzonego przez biegłą są lepsze, co pozwala mówić o kompensacji ewentualnych wcześniejszych zaburzeń. Biegła wskazała jednocześnie, iż jej opinia i opinia biegłego neurologa są zbieżne co braku dysfunkcji centralnego układu nerwowego i wyjaśniła, iż wiodącą opinią w tym zakresie powinna być opinia biegłego neurologa.

Z kolei biegła laryngolog w ustnej opinii uzupełniającej z dnia 22 września 2016 roku wskazała, że oceniała uszczerbek na zdrowiu odwołującego w oparciu o Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 8 sierpnia 2003 roku i określiła go według punktu 20 b), który określa stwierdzone przez biegłą uszkodzenie nosa i podtrzymała wskazaną wysokość uszczerbku, która wyniosła 6% stałego uszczerbku. Biegła laryngolog podtrzymała też, że w oparciu o wskazane Rozporządzenie związku z punktem 19 a) wysokość uszczerbku na zdrowiu odwołującego z powodu blizny wargi wynosi 1%. Biegła również wyjaśniła, że jeśli na skutek urazu nosa dochodzi do uszkodzenia struktur kostnych, czy chrzęstnych to upośledzenie drożności po takim urazie jest trwałe. Szkielet chrzęstno-kostny nosa składa się z wielu kości i gojenie pooperacyjne zależy w 50% od techniki operacji, a w pozostałych procentach od osobniczych właściwości procesu gojenia się. Przebieg operacji jest niepewny i żaden operator nie da gwarancji, że jej wynik będzie zadowalający. Złamanie nosa u odwołującego jest typowym złamaniem. Nie u każdej osoby, która dozna złamania nosa występują zaburzenia drożności. U odwołującego przegroda nosowa nie jest prosta, zrosła się w taki sposób, że ta drożność nosa zostaje upośledzona. Na obecnym etapie nie ma już możliwości, aby niedrożność, która pozostała po złamaniu samoistnie u odwołującego ustąpiła.

W opinii ustnej z dnia 22 września 2016 roku biegła neurolog wskazała natomiast, że stan neurologiczny odwołującego podczas badania był prawidłowy, stąd nie ma podstaw do uznania uszczerbku na zdrowiu z przyczyn neurologicznych w związku ze zdarzeniem z dnia 21 kwietnia 2013 roku. Biegła wyjaśniła też, że w jej ocenie brak dokumentacji leczenia z powodu zawrotów i zaburzeń równowagi oraz stwierdzany prawidłowy stan przedmiotowy neurologiczny, w którym nie stwierdza się objawów zespołu mózdkowego, a próba Romberga jest prawidłowa, powoduje brak podstaw do uznania, iż do upadku z roweru doszło na skutek zawrotów, bądź zaburzeń równowagi. Biegła podkreśliła też, iż stan neurologiczny odwołującego oceniany był już po przebyciu przez niego drugiego wypadku rowerowego i został oceniony jako prawidłowy.

W uzupełniającej opinii ustnej z dnia 4 października 2016 roku biegły ortopeda odniósł się do zarzutów pozwanego organu i sprostował wcześniejszą omyłkę pisarską, wskazując ostatecznie, że zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Obrony Narodowej z dnia 8 sierpnia 2003 roku uszczerbek na zdrowiu odwołującego kwalifikuje się według punktu 123 a) i ten uszczerbek ocenił na 5% oraz wskazał, że ma on charakter stały. Biegły również wyjaśnił, że uszczerbek, który stwierdził odnosi się tylko i wyłącznie do wypadku samochodowego i urazu, którego doznał odwołujący w dniu 21 kwietnia 2013 roku oraz że uszczerbki na zdrowiu z przyczyn ortopedycznych i laryngologicznych to są dwa niezależne uszczerbki na zdrowiu odwołującego. Ostatecznie biegły ortopeda podtrzymał swoją opinię pisemną wydaną w sprawie wraz z uzupełnieniami na piśmie i tym ustnym uzupełnieniem złożonym na rozprawie.



W ocenie Sądu wszystkie wskazane wyżej opinie, po ich pisemnym i ustnym uzupełnieniu przez biegłych, są miarodajne dla ustalenia uszczerbku na zdrowiu, jakiego odwołujący doznał wskutek zdarzenia z dnia 21 kwietnia 2013 roku. Omawiane opinie sporządzone zostały z uwzględnieniem całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz fachowej wiedzy. Nadto cechuje je spójność wewnętrzna, zgodność wywodów z zasadami poprawnego wnioskowania. Zaznaczyć przy tym należy, iż biegli, w tym przede wszystkim biegły ortopeda i laryngolog, w uzupełnieniu swoich opinii wyczerpująco i logicznie uzasadnili wnioski opinii głównych.

Po uzupełniających opiniach ustnych biegłych pozwany organ nie wniósł dalszych zastrzeżeń do opinii biegłych, a jedynie podtrzymał dotychczasowe stanowisko, nie podnosząc żadnych dodatkowych argumentów i nie składając żadnych wniosków dowodowych. Również odwołujący nie podniósł żadnych dalszych zastrzeżeń do opinii biegłych i nie złożył żadnych dalszych wniosków dowodowych.

W świetle powyższego stanowiska biegłych, w szczególności biegłego ortopedy oraz laryngologa, a także braku dalszych wniosków dowodowych ze strony odwołującego i pozwanego, Sąd uznał, iż ostateczna opinia biegłych sądowych w zakresie uszczerbków na zdrowiu odwołującego na skutek zdarzenia z dnia 21 kwietnia 2013 roku jest wyczerpująca i uczynił te opinie podstawą dokonywanych ustaleń faktycznych w tym zakresie.

W rezultacie Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania ocen powołanych w sprawie biegłych, zwłaszcza biegłych ortopedy i laryngologa oraz powoływania innych biegłych tej samej albo innej specjalności i z uwagi na powyższe uznał opinie sporządzone w sprawie za miarodajne dla rozstrzygnięcia przedmiotu sporu. W tym duchu wypowiedział się także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 listopada 1974 roku (II CR 638/74, OSP 1975/5/108), w myśl którego jeżeli opinia biegłego jest tak kategoryczna i tak przekonywająca, że Sąd określoną okoliczność uznaje za wyjaśnioną, to nie ma obowiązku dopuszczania dowodu z dalszej opinii biegłych. Pozwany organ nie wykazał zasadności zgłaszanych twierdzeń i zarzutów mimo, iż na nim spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie i nie zakwestionował skutecznie uzupełnionych opinii biegłych ortopedy oraz laryngologa. Pozwany stwierdził, bowiem jedynie, iż nie wnosi dalszych zastrzeżeń do opinii biegłych i podtrzymał, bez żadnych dodatkowych argumentów, dotychczasowe stanowisko w sprawie. Samo zaś niezadowolenie strony z opinii biegłego, przy braku konkretnych zarzutów, co do jej treści nie uzasadnia powołania dowodu z opinii innego biegłego lub biegłych, bądź uzupełniania dotychczasowych opinii, tym bardziej, że biegli ustosunkowali się do wszystkich zgłoszonych uprzednio zarzutów.

### ***Sąd Rejonowy zważył, co następuje:***

Odwołanie M. A. zasługiwało na uwzględnienie.

Odszkodowanie na podstawie art. 2 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 roku o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą wojskową (Dz.U. Nr 83, poz. 760 ze zm.), przysługuje żołnierzowi, który doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku pozostającego w związku z pełnieniem czynnej służby wojskowej.

Zgodnie natomiast z art. 5 pkt. 5 cytowanej ustawy o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą wojskową za wypadek uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które zaszło podczas lub w związku z odbywaniem drogi do miejsca i z miejsca wykonywania czynności określonych w punktach 1) i 2) tego artykułu, przy czym punkt 1) wskazuje na wykonywanie obowiązków służbowych albo poleceń przełożonych, a punkt 2) wskazuje na wykonywanie czynności w interesie służby wojskowej, nawet bez polecenia przełożonych.

Przepis art. 3 ust. 2 w/w ustawy definiuje z kolei pojęcie "drogi do miejsca i z miejsca wykonywania czynności, droga z miejsca zamieszkania do jednostki wojskowej i z powrotem albo droga na urlop lub przepustkę i z powrotem" stanowiąc, że jest to droga najkrótsza i nieprzerwana, z tym że nie uważa się, że droga została przerwana, jeżeli przerwa była życiowo uzasadniona i jej czas nie przekraczał granic potrzeby, a także wówczas, gdy droga, nie będąc najkrótszą, była najdogodniejsza ze względów komunikacyjnych.

W niniejszej sprawie spornym było, czy zdarzenie, któremu odwołujący uległ w dniu 21 kwietnia 2013 roku spełnia przesłanki z wyżej cytowanego art. 5 pkt 5 ustawy o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą wojskową.

Należało, zatem ustalić, czy wypadek komunikacyjny odwołującego z dnia 21 kwietnia 2013 roku nastąpił w związku z odbywaniem najkrótszej i nieprzerwanej drogi do miejsca wykonywania obowiązków służbowych, czy ewentualna przerwa w podróży była życiowo uzasadniona i jej czas nie przekraczał granic potrzeby, a także czy droga, nie będąc najkrótszą, była najdogodniejsza dla odwołującego ze względów komunikacyjnych.

W rozpoznawanej sprawie Sąd musiał zatem zweryfikować czy wypadek komunikacyjny w dniu 21 kwietnia 2013 roku nastąpił w związku z odbywaniem przez odwołującego bezpośredniej drogi do miejsca wykonywanych czynności służbowych lub ustawowo z nimi zrównanych. Unormowanie to jest nieprecyzyjne, ponieważ - poza wymaganiami związku wypadku z odbywaniem bezpośredniej drogi do miejsca wykonywanych czynności służbowych lub ustawowo zrównanych z takimi doniosłymi prawnie czynnościami podlegającymi ochronie "odszkodowawczej" w razie zaistnienia wypadku doznanego podczas i w związku z pełnieniem czynnej służby wojskowej - nie określa miejsc "docelowych" tej bezpośredniej drogi. Z treści analizowanego przepisu nie wynika wszakże, że wypadek, jakiemu uległ żołnierz podczas lub w związku z odbywaniem bezpośredniej drogi do miejsca wykonywania czynności określonych w pkt 1-5, powinien nastąpić podczas i w związku z odbywaniem bezpośredniej drogi wyłącznie do miejsca pełnienia służby. Do uznania zdarzenia wypadkowego za wypadek pozostający w związku z pełnieniem służby wojskowej wymagane jest udowodnienie związku normatywnego pomiędzy nagłym zdarzeniem wywołanym przyczyną zewnętrzną (wypadkiem) a odbywaniem bezpośredniej drogi do miejsca wykonywania ustawowo chronionych czynności służbowych określonych w pkt. 1-5. W tych normatywnych relacjach badany związek powinien mieć charakter czasowy, miejscowy oraz przyczynowo-skutkowy, co oznacza, że nagłe zdarzenie wypadkowe wywołane przyczyną zewnętrzną powinno wydarzyć się podczas i w związku z odbywaniem bezpośredniej drogi do lub z miejsca wykonywania czynności służbowych podlegających "powypadkowej" ochronie odszkodowawczej. W dużej mierze są to relacje typu funkcjonalnego pozwalające łączyć wystąpienie nagłego zdarzenia wypadkowego z odbywaniem bezpośredniej drogi do lub z miejsca wykonywania ustawowo chronionych czynności służbowych określonych w art. 5 ust. pkt 1-5 ustawy. Przy ustaleniu takiego istotnego prawnie związku zdarzenia wypadkowego z odbywaniem bezpośredniej drogi do miejsca wykonywanych czynności służbowych (lub ustawowo z nimi zrównanych) nie może być wszakże dowolności, która miałaby oznaczać objęcie ochroną "odszkodowawczą" następstw każdego wypadku, jakiemu żołnierz uległ podczas i w związku z odbywaniem bezpośredniej drogi do jakiegokolwiek "pierwszego miejsca przeznaczenia obranego przez poszkodowanego". Taka koncepcja pozwalałaby, bowiem na nieusprawiedliwione rozszerzenie "powypadkowej" ochrony prawnej także na rozmaite wypadki, które nie pozostawałyby w jakimkolwiek normatywnym związku funkcjonalnym z odbywaniem służby wojskowej, które w krańcowych sytuacjach mogłyby być związane z realizacją zamierzeń obcych lub sprzecznych, tj. ewidentnie niepozostających lub zrywających związek z wykonywaniem lub celami służby wojskowej.

Mimo że przepisy ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 roku stanowią odrębną i szczególną "odszkodowawczą" regulację normatywną następstw wypadków pozostających w związku ze służbą wojskową, która nie nawiązuje do powszechnych unormowań zawartych w art. 57b ustawy o emeryturach i rentach, definiującym wypadek w drodze do pracy lub z pracy, to - w ocenie Sądu - nie ma przeszkód, ale występuje potrzeba, a nawet konieczność uwzględniania wykładni i orzecznictwa do tego przepisu (per analogia) przy ocenie konkretnego zdarzenia wypadkowego i jego związku z odbywaniem bezpośredniej drogi do lub z miejsca wykonywania prawnie doniosłych wojskowych czynności służbowych określonych w art. 5 pkt 1-5 ustawy z 11 kwietnia 2003 roku. Oznacza to możliwość posługiwania się wypracowanymi przez judykaturę regułami wykładni "cywilnej" ochrony zdarzeń powypadkowych przy dokonywaniu oceny (kwalifikacji) prawnej zdarzeń wypadkowych pozostających w związku z odbywaniem bezpośredniej drogi do lub z miejsca pełnienia służby wojskowej. Takie odniesienia uzasadniają podobieństwa analogicznych zdarzeń wypadkowych, którym udzielana jest ochrona prawna, tj. wypadków żołnierzy, związanych z odbywaniem bezpośredniej drogi do miejsca i z miejsca wykonywania czynności służbowych, do wypadków, które wystąpiły w drodze do lub z miejsca wykonywania zatrudnienia lub innej działalności stanowiącej

tytuł ubezpieczenia rentowego. Te zdarzenia wypadkowe powinny być postrzegane i pojmowane (interpretowane) podobnie (analogicznie), niezależnie od różnego zakresu ochrony prawnej udzielanej "wojskowym" i "cywilnym" zdarzeniom wypadkowym. Jeżeli chodzi o pojęcie (definicję) zdarzenia wypadkowego, art. 57b ustawy o emeryturach i rentach, stanowi, iż za wypadek w drodze do pracy lub z pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w drodze do lub z miejsca wykonywania zatrudnienia lub innej działalności stanowiącej tytuł ubezpieczenia rentowego, jeżeli droga ta była najkrótsza i nie została przerwana. Równocześnie uważa się, że wypadek nastąpił w drodze do pracy lub z pracy, mimo że droga została przerwana, jeżeli przerwa była życiowo uzasadniona i jej czas nie przekraczał granic potrzeby, a także wówczas, gdy droga, nie będąc drogą najkrótszą, była dla ubezpieczonego, ze względów komunikacyjnych, najdogodniejsza (ust. 1). Ponadto, za drogę do pracy lub z pracy uważa się oprócz drogi z domu do pracy lub z pracy do domu również drogę do miejsca lub z miejsca: 1) innego zatrudnienia lub innej działalności stanowiącej tytuł ubezpieczenia rentowego; 2) zwykłego wykonywania funkcji lub zadań zawodowych albo społecznych; 3) zwykłego spożywania posiłków; 4) odbywania nauki lub studiów (ust. 2).

Te wyznaczniki normatywne (stosowane per analogia), a także uznane w orzecznictwie reguły interpretacyjne pozwalają uznać za wypadek w związku z pełnieniem służby wojskowej każdy wypadek związany z odbywaniem bezpośredniej drogi do miejsca i z miejsca wykonywania czynności określonych w pkt 1-5, który nastąpił podczas i w związku z odbywaniem bezpośredniej, nieprzerwanej, najkrótszej lub najdogodniejszej komunikacyjnie drogi do lub z miejsca wykonywania czynności związanych z wykonywaniem obowiązków służby wojskowej (lub z nimi zrównanych). Jedynie wówczas, gdyby podczas odbywania takiej drogi wystąpiły nieusprawiedliwione lub życiowo nieuzasadnione przerwy, ma miejsce zerwanie (unicestwienie) cechy bezpośredniości odbywania drogi do lub z miejsca wykonywania czynności służbowych, co wyklucza wówczas "odszkodowawczą" ochronę powypadkową zdarzeń niepozostających w związku z pełnieniem służby wojskowej. Powyższe przemawia także przeciwko dokonywaniu zawężającej interpretacji tego przepisu, która ograniczałaby ochronę prawną jedynie do wypadków w drodze z miejsca zamieszkania wyłącznie do miejsca wykonywania czynności służbowych.

W ocenie Sądu, oznacza to, że odszkodowawcza ochrona powypadkowa żołnierzy pełniących czynną służbę wojskową obejmuje każde nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz, które zaszło podczas lub w związku z odbywaniem bezpośredniej, nieprzerwanej, najkrótszej lub najdogodniejszej komunikacyjnie drogi do lub z miejsca wykonywania czynności służbowych.

Rozstrzygnięcie odwołania M. A. wymagało, zatem w pierwszej kolejności rozważenia przez Sąd, czy zdarzenie, które zaistniało w dniu 21 kwietnia 2013 roku, można było zakwalifikować jako wypadek pozostający w związku z pełnioną przez niego czynną służbą wojskową w W., zatem czy było to zdarzenie nagłe, spowodowane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz i czy zaistniało w związku lub podczas okoliczności wymienionych w art. 5 ust. 5 wskazanej wyżej ustawy. Dopiero udzielenie pozytywnej odpowiedzi na powyższe pytanie czyniło aktualną kwestię ustalania, czy wskutek wypadku odwołujący doznał uszczerbku na zdrowiu i czy uszczerbek ten ma charakter stały lub długotrwały.

W niniejszej sprawie bezspornym pozostawało, iż zdarzenie, któremu w dniu 21 kwietnia 2013 roku uległ odwołujący M. A., miało charakter nagły. Bezspornym było również, iż zdarzenie owo spowodowane zostało przyczyną zewnętrzną. Nie ulegało również wątpliwości, że odwołujący jako uczestnik wypadku samochodowego doznał szeregu obrażeń wielonarządowych.

Rzeczą sądu w przedmiotowej sprawie było natomiast rozstrzygnięcie w pierwszej kolejności, czy zdarzenie z dnia 21 kwietnia 2013 roku pozostawało w związku z odbywaniem drogi do miejsca wykonywania czynności służbowych przez M. A. tj. pełnienia służby wojskowej. W powyższym zakresie brak było, bowiem zgodności poglądów odwołującego i pozwanego organu.

Pozwany organ odmówił bowiem odwołującemu prawa do jednorazowego odszkodowania, podnosząc, iż zdarzenie, któremu M. A. uległ w dniu 21 kwietnia 2013 roku, nie stanowi wypadku w związku z pełnieniem służby wojskowej, gdyż do zdarzenia nie doszło podczas lub w związku z wykonywaniem przez M. A. jego obowiązków służbowych. Pozwany wskazywał, że zdarzenie miało miejsce w godzinach wieczornych, a sam poszkodowany żołnierz składając

wyjaśnienia potwierdził, że był to czas pozasłużbowy. Ponadto pozwany podnosił, że droga odbywana przez poszkodowanego do miejsca pełnienia służby nie była drogą bezpośrednią.

Natomiast odwołujący M. A. konsekwentnie podnosił, iż przedmiotowe zdarzenie pozostaje w związku z pełnioną przez niego służbą wojskową, podkreślając, iż jechał tego dnia drogą najkrótszą i najdogodniejszą dla niego komunikacyjnie w celu dotarcia do miejsca służby.

Przeprowadzone przez Sąd postępowanie dowodowe jednoznacznie i niezbitnie wykazało, iż wyżej przedstawionej argumentacji pozwanego organu nie sposób podzielić.

Niejako pomocniczo, wskazać w tym miejscu należy na zakres pojęcia związku z pracą, użytego przez ustawodawcę w definicji wypadku przy pracy w art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. nr 199, poz. 1673 ze zm.), który ujmowany jest przez ustawodawcę szeroko – obejmuje nie tylko wypadki, które mają miejsce podczas świadczenia pracy, lecz także wypadki, które nastąpiły zarówno w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonego, jak i w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia. Nagłe zdarzenie powodujące uraz lub śmierć pracownika nie musi więc nastąpić w czasie pracy i w miejscu pracy, lecz może mieć miejsce w dowolnym czasie i miejscu, pod warunkiem, że pozostaje w związku z rodzajem pełnionej przez pracownika pracy. W tym duchu wypowiedział się również Sąd Najwyższy, w wyroku z dnia 7 sierpnia 1997 r., (II UKN 245/97, OSNP 1998/12/370) stwierdzając, iż związek pomiędzy nagłą i zewnętrzną przyczyną wypadku, a pracą polega na miejscowym i czasowym bądź funkcjonalnym powiązaniu przyczyny doznanego uszczerbku na zdrowiu albo śmierci pracownika z wykonywaniem czynności zmierzających do realizacji zadań pracodawcy, do których pracownik zobowiązał się w umowie o pracę lub będących przedmiotem polecenia przełożonych albo nawet podjętych samorzutnie w interesie pracodawcy.

Mając natomiast na uwadze specyfikę służby pełnionej przez żołnierzy, przytoczyć należy w tym miejscu pogląd reprezentowany w orzecznictwie, który Sąd orzekający w niniejszej sprawie w całej rozciągłości podziela, zgodnie z którym nieznaczne wydłużenie drogi do pracy ze względu na jej dogodniejszy dla pracownika przebieg nie stoi na przeszkodzie w uznaniu zdarzenia za wypadek w drodze do pracy w rozumieniu art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. Nr 30, póź. 144 z 1983 r. ze zm.) oraz § 14 ust. 1 rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 17 października 1975 r. w sprawie zasad i trybu orzekania o uszczerbku na zdrowiu oraz wypłacania świadczeń z tytułu wypadku przy pracy, w drodze do pracy i z pracy oraz z tytułu chorób zawodowych (Dz. U. Nr 36, póź. 199).

Jak już wyżej wskazano za wypadek pozostający w związku ze służbą wojskową uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz, które zaszło w związku z odbywaniem drogi do miejsca i z miejsca wykonywania obowiązków służbowych albo poleceń przełożonych bądź wykonywaniem czynności w interesie służby wojskowej, nawet bez polecenia przełożonych.

W ocenie Sądu zdarzenie z dnia 21 kwietnia 2013 roku spełnia przesłanki do uznania za wypadek w związku z odbywaniem drogi do miejsca wykonywania służby wojskowej, ponieważ odwołujący w chwili zaistnienia zdarzenia był w drodze do miejsca wykonywania czynności służbowych, a wybrana przez odwołującego droga była najdogodniejsza komunikacyjnie i mimo że została przerwana, to przerwa ta była życiowo uzasadniona i jej czas nie przekraczał granic potrzeby.

Zgodnie z poglądem Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 26 czerwca 1997 roku (III AUa 532/97), który Sąd w niniejszej sprawie w pełni podziela, aby wypadek mógł być uznany za wypadek w drodze do pracy droga ta z domu do pracy nie powinna zostać przerwana, a jeżeli nawet została przerwana, to przerwa musi być życiowo uzasadniona i jej czas nie może przekraczać granic potrzeby. Ocena, czy przerwa jest życiowo uzasadniona, musi być dokonywana w aspekcie niezbędnych potrzeb bytowych pracownika. Istotą jednorazowego odszkodowania, na co wskazuje jego nazwa, jest zabezpieczenie świadczeń wynikłych z jednego zdarzenia tylko jednorazowo, w wymiarze odpowiadającym

procentowemu uszczerbkowi na zdrowiu. Bez znaczenia dla przyznania jednorazowego odszkodowania jest wielość tytułów uznania zdarzenia za wypadek.

Z ustalonego przez Sąd postępowania dowodowego wynika niezbicie, iż droga, którą pokonywał odwołujący z miejsca zamieszkania tj. z P. do miejsca pełnienia służby wojskowej tj. W. była dla niego drogą niewątpliwie najdogodniejszą ze względów komunikacyjnych – zarówno jeżeli chodzi o odległość, jak i formę transportu - albowiem do W. z P. można dojechać komunikacją publiczną z przesiadkami lub pokonując część trasy pieszo w czasie od kilku do kilkunastu godzin, natomiast podróż samochodem trwa około 2,5 - 3 godzin. Uwzględniając zatem opisane w stanie faktycznym, a znane także Sądowi z urzędu, możliwości dotarcia komunikacją publiczną z P. do W. w poniedziałek 22 kwietnia 2013 roku przed godziną 7.00 rano, wobec braku dogodnych połączeń komunikacyjnych na trasie P. – W. tudzież P. – M. i P. – S. oraz M. – W. i S. – W., wybór odbywania przez odwołującego drogi do miejsca pełnienia służby samochodem z kolegą był z pewnością wyborem drogi najdogodniejszej, ale też najtańszej i najkrótszej. Jak wyjaśnił świadek B. M., co jest również wiadome Sądowi z urzędu, z P. do W. prowadzi kilka tras samochodowych. B. M. zawsze jeździł tą samą trasą i jechał z P. przez P., następnie z P. drogą na M., tam zjeżdżał na M., następnie jechał przez kilka innych mniejszych miejscowości, następnie był M. i po M. jechał przez P., T. i dalej w kierunku na S. przez W.. Wszystkie podstawowe trasy z P. do W. różnią się odległością w granicach do 10 km. Zdaniem Sądu przy ocenie czy droga była najkrótsza nie mogą przesądzać takie niewielkie odstępstwa.

Uwzględniając omówione już wyżej problemy komunikacyjne na trasie P. – W. nie sposób podzielić także argumentacji pozwanego, że przerwa, którą odwołujący miał odbyć w dniu spornego zdarzenia w drodze do miejsca rozpoczęcia służby, którą zresztą zwyczajowo odbywał, nie była życiowo uzasadniona i przekraczała granice potrzeby.

W pierwszej kolejności wskazać należy ponownie, iż odwołujący miał faktycznie pełnić służbę w jednostce wojskowej w W., a nie jak twierdził ostatecznie pełnomocnik pozwanego w M.. Wobec powyższego odwołujący na poniedziałkową służbę zawsze przyjeżdżał do W. w niedzielę wieczorem i musiał gdzieś grzecznościowo przenocować, bądź w jednostce, bądź poza jednostką. Godziny, w których dojeżdżał do W. były z kolei uzależnione od decyzji kierowcy, z którym danego dnia jechał. Zdarzało się tak, że jak odwołujący przyjeżdżał w niedzielę w godzinach popołudniowych lub wieczornych do jednostki w W., bo podwoził go z P. jakiś inny kolega samochodem, a gdy nie zorganizował sobie noclegu u żadnego kolegi poza jednostką to szedł do pomieszczenia odpoczynku służby w jednostce, gdzie grzecznościowo przeczekiwał do rana.

W uznaniu Sądu droga odwołującego z miejsca zamieszkania do miejsca pełnienia służby wprawdzie była wcześniej zawsze przerywana i miała być przerywana także w nocy z 21 na 22 kwietnia 2013 roku na nocleg do czasu rozpoczęcia służby, jednakże z powodu braku innych połączeń komunikacyjnych była to ponad wszelką wątpliwość w okolicznościach niniejszej sprawy przerwa życiowo uzasadniona i nie przekraczająca granic potrzeby.

W uchwale z dnia 7 lutego 2013 r., III UZP 6/12 (OSNP 2013 nr 13-14, poz. 158) Sąd Najwyższy podkreślił, że wytyczenia granicy pomiędzy drogą do (lub z) pracy a miejscem pracy (i w konsekwencji tego - stosownej kwalifikacji zdarzenia jako wypadku w drodze albo przy pracy oraz objęcia ochroną w ramach ubezpieczenia wypadkowego lub rentowego) dokonywać należy w oparciu o kryterium przestrzenne (gdzie doszło do zdarzenia). Natomiast kryterium funkcjonalne - charakter czynności, podczas których nastąpiło dane zdarzenie i ich związek z pracą (okoliczności wskazane w art. 3 ust. 1 pkt 1-3 ustawy wypadkowej) - służy (i to w drugiej kolejności) do oceny, czy dane zdarzenie ma charakter wypadku przy pracy. W uchwale trafnie podkreślono, że za stosowaniem kryterium przestrzennego przemawia specyfika ubezpieczenia wypadkowego; pracodawca odpowiada za szkody, które poniósł pracownik w związku z wykonywaniem pracy, co obejmuje także przebywanie w sferze interesów pracodawcy w celu wykonywania czynności zmierzających do realizacji zadań pracodawcy, do których pracownik zobowiązał się w umowie o pracę (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 1997 r., II UKN 245/97, OSNAPiUS 1998 nr 12, poz. 370). Podsumowując, z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika jednolity pogląd, że droga do pracy rozpoczyna się z chwilą opuszczenia przez pracownika mieszkania (zamknięcia drzwi domu) i kończy się na granicy zakładu pracy.

W związku z powyższym uzasadnione jest odwołanie się do wcześniejszych

poglądów Sądu Najwyższego i doktryny dotyczących wypadku w związku z odbywaniem drogi do miejsca i z miejsca wykonywania czynności służbowych. Bardzo podobny problem był rozstrzygnięty w sprawie I UK 81/07. W sprawie tej chodziło o wypadek funkcjonariusza Policji. Jednak podstawą rozstrzygnięcia był przepis art. 2 ust.1 pkt 8 ustawy z dnia 16 grudnia 1972 r. o odszkodowaniach przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą w Policji o niemal identycznym brzmieniu jak art. 5 pkt 5 cytowanej wyżej ustawy. Co najważniejsze także przepisy ustawy „policyjnej” nie określają docelowych miejsc bezpośredniej drogi. Sąd Najwyższy stwierdził, że odszkodowawcza ochrona powypadkowa funkcjonariuszy Policji obejmuje także drogę z miejsca wykonywania czynności służbowych do miejsca odbywania nauki lub studiów. Sąd Najwyższy jednoznacznie stwierdził, że z treści analizowanego przepisu nie wynika, iż wypadek podczas lub w związku z odbywaniem bezpośredniej drogi z miejsca wykonywania czynności służbowych powinien nastąpić wyłącznie w drodze do miejsca zamieszkania (domu) poszkodowanego. Sąd Najwyższy stwierdził również, że do uznania zdarzenia wypadkowego za wypadek pozostający w związku z pełnieniem służby w Policji wymagane jest udowodnienie związku normatywnego pomiędzy nagłym zdarzeniem wywołanym przyczyną zewnętrzną (wypadkiem) a odbywaniem bezpośredniej drogi z miejsca wykonywania czynności służbowych. Jest jasne, że w ustaleniach tych nie może być dowolności, gdyż pozwalałoby to na nieusprawiedliwione rozszerzenie ochrony powypadkowej.

Tak, jak i w przypadku wypadkowych odszkodowań policyjnych, również w przypadku przepisów dotyczących żołnierzy nie ma przeszkód, a nawet występuje potrzeba analogicznego stosowania wykładni i orzecznictwa do przepisu art. 57b ustawy o emeryturach i rentach. Stanowisko takie prezentuje Sąd Najwyższy w wyroku I UK 81/07. Także w doktrynie twierdzi się, że ze względu na jednolitość systemu prawa oraz taki sam kontekst funkcjonalny możliwe jest korzystanie z dorobku orzecznictwa nagromadzonego pod rządem ustawy wypadkowej także do wypadków pozostających w związku ze służbą wojskową (U. Jackowiak: Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 1998 r., II UKN456/97, OSP 1999 nr 4, poz. 74).

Zgodnie z art. 57b ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach za drogę do pracy lub z pracy uważa się oprócz drogi z domu do pracy lub z pracy również drogę do miejsca lub z miejsca: innego zatrudnienia lub innej działalności stanowiącej tytuł ubezpieczenia rentowego, zwykłego wykonywania funkcji lub zadań zawodowych albo społecznych, zwykłego spożywania posiłków i odbywania nauki lub studiów. Można, więc uznać, że zarówno powyższe regulacje prawne, jak i dorobek orzecznictwa, przemawiają przeciwko przyjęciu zawężającej wykładni przepisu art. 5 pkt 5 ustawy, polegającej na uznaniu, że wypadkiem jest jedynie zdarzenie w drodze bezpośredniej i nieprzerwanej do miejsca wykonywania czynności służbowych.

Można więc przyjąć, że odbywanie podróży przez odwołującego samochodem wieczorem w niedzielę, z powodu braku innych dogodnych połączeń komunikacyjnych po to, aby rozpocząć służbę wojskową w poniedziałek o godz. 7 rano i okoliczność, że pomiędzy dotarciem do miejsca służby tj. do W. a rozpoczęciem służby żołnierz czeka bądź odpoczywa jest uzasadnione życiowo i nie wyklucza zakwalifikowania tego zdarzenia jako wypadku w rozumieniu art. 5 pkt 5 cytowanej ustawy. Zgodnie z utrwalonymi poglądami orzecznictwa i doktryny nie można by uznać, że była to droga najkrótsza i nieprzerwana, jeżeli w jej trakcie nastąpiłyby nieusprawiedliwione lub nieuzasadnione przerwy, co w przedmiotowej sprawie nie miało miejsca. Odwołujący przyjeżdżał bowiem do W. najpóźniejszym w danym dniu środkiem transportu, podróżując którym generował jednocześnie najkrótszą przerwę w podróży do jednostki celem podjęcia służby, a przerwę w podróży wykorzystywał w sposób racjonalny i zgodny z celem podróży.

Trafność powyższych orzeczeń nie budzi jakichkolwiek wątpliwości, a odniesienie ich do analogicznego stanu faktycznego niniejszej sprawy jest jak najbardziej uzasadnione.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, iż wyniki przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego w sposób niezbity wskazują, iż zdarzenie, któremu w dniu 21 kwietnia 2013 roku uległ M. A., mieści się w kategorii wypadków wymienionych w art. 5 pkt. 5 ustawie.

Podkreślić raz jeszcze należy, iż z zeznań świadka B. M., który jechał wraz z odwołującym w dniu 21 kwietnia 2013 roku jako kierowca oraz samego odwołującego wynika, że odwołujący wybrał możliwie najkrótszą drogę do miejsca służby, która była najwygodniejsza komunikacyjnie z powodu trudności w komunikacji publicznej na trasie P. – W. i braku innego środka transportu. Podróż samochodem z kilkugodzinną przerwą na przeczekanie do godziny 7 rano była zatem uzasadniona życiowo również z powodu konieczności odpoczynku przed służbą. Świadek wyjaśnił, że jego zdaniem droga, którą wraz z odwołującym jechali w dniu 21 kwietnia 2013 roku była najwygodniejsza i najbezpieczniejsza z powodu małego ruchu samochodowego, a odwołujący był uzależniony od trasy obranej przez świadka. Nadto świadek wskazał, że nie słyszał, ażeby ktokolwiek z kolegów odbywających służbę w W. dojeżdżał z P. pociągiem na służbę, która rozpoczęła się w poniedziałek rano, bowiem podróż taka może trwać ponad 8 godzin.

Pozwany na rozprawie w dniu 4 października 2016 roku ostatecznie przyznał, że odległość pomiędzy miejscem zamieszkania odwołującego, a miejscem służby była rzeczywiście duża i odwołujący mógł mieć problem komunikacyjny z dotarciem do jednostki, natomiast zdaniem pozwanego miał możliwość zakwaterowania w internacie i z tej możliwości nie skorzystał. Nadto w ocenie pozwanego skoro odwołujący służył w jednostce w M., a chciał udać się do W. tylko po to, aby przemocować u kolegi, a następnie zgłosić się do miejsca pełnienia służby w M. to było to zupełnie nieuzasadnione i nie spełnia przesłanek z art. 5 pkt 5 ustawy cytowanej w zaskarżonej decyzji.

Wobec powyższych twierdzeń pozwanego wskazać należy, iż pełnomocnik pozwanego nie miał racji, iż odwołujący w dniu 22 kwietnia 2013 roku miał pełnić służbę wojskową w jednostce w M., a przemocować chciał w innej miejscowości tj. w W.. Odwołujący, bowiem służył w garnizonie właśnie w W. i tam zmierzał prosto z miejsca zamieszkania tj. z P. i to w W. zamierzał poczekać i przespać się do rana do czasu rozpoczęcia służby.

Odnośnie zaś twierdzeń pozwanego, że odwołujący miał możliwość zakwaterowania w internacie wojskowym i z tej możliwości nie skorzystał Sąd uznał je za chybione. Żaden, bowiem przepis nie nakazuje i nie wymaga, aby żołnierz zamieszkiwał w miejscowości, w której pracuje bądź, w której znajduje się jednostka wojskowa, w której służy, a zatem odwołujący miał prawo swobodnego wyboru miejsca zamieszkania i dojazdów do miejsca pełnienia służby. Odwołujący nie miał, zatem obowiązku zamieszkiwania w internacie wojskowym w W., mógł z takiej ewentualności skorzystać lub nie.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala zatem na przyjęcie, iż odwołujący doznał urazu w związku z odbywaniem drogi do miejsca pełnienia służby wojskowej.

Reasumując stwierdzić należy, iż w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznym jest związek czasowy, miejscowy i funkcjonalny między zdarzeniem z dnia 21 kwietnia 2013 roku, a służbą wojskową odwołującego. Zatem wobec zaistnienia przesłanki związku zdarzenia ze służbą, wymaganą przez ustawodawcę dla zakwalifikowania rozważanego zdarzenia jako wypadku pozostającego w związku ze służbą wojskową, uprawnionym było przystąpienie przez Sąd do badania uprawnień odwołującego do wnioskowanego jednorazowego odszkodowania, czyli między innymi czy odwołujący w następstwie tegoż wypadku doznał uszczerbku na zdrowiu.

Oceny procentowej stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu dokonuje się na podstawie Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 8 sierpnia 2003 roku w sprawie w sprawie ustalania stopnia uszczerbku na zdrowiu oraz związku śmierci żołnierzy ze służbą wojskową wskutek wypadku lub choroby (Dz.U.2003.163.1578 ze zm.).

Odnośnie przesłanki ustalenia uszczerbku na zdrowiu odwołującego wskazać należy, iż wszelkie ustalenia Sądu mogą nastąpić wyłącznie w oparciu o opinię sporządzoną przez biegłych, która nie może być zastępowana innymi dowodami np. zeznaniami świadków, dowodem z oględzin. Dowód z opinii lekarskiej w tej kategorii spraw jest, więc dowodem koronnym, analizującym i sumującym przeciwstawne oceny prezentowane przez strony („Dowód z opinii lekarza biegłego w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych” SSN Beata Gudowska, Przegląd Ubezpieczeń Społecznych i Gospodarczych 2001 rok, Nr 6, s. 8-12).

Wskazać też w tym miejscu trzeba, iż przy ocenie opinii biegłego sądowego, co do stanu zdrowia odwołującego, Sąd nie może zająć stanowiska odmiennego, niż wyrażone w jego opinii stanowisko, na podstawie własnej oceny stanu faktycznego (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1987 roku, II URN 228/87, PZS 1988/7/62).

Z opinii biegłych: ortopedy oraz laryngologa sporządzonych w niniejszej sprawie – których wnioski Sąd w pełni podziela ze wskazanych już wyżej względów - kategorycznie wynika, iż w związku ze skutkami zdarzenia z dnia 21 kwietnia 2013 roku, stały uszczerbek na zdrowiu odwołującego wynosi łącznie 12%. Z przyczyn ortopedycznych odwołujący w następstwie zdarzenia z dnia 21 kwietnia 2013 roku doznał stałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 5% - zgodnie z pkt.123 a), a z przyczyn laryngologicznych w wysokości łącznej 7% stałego uszczerbku na zdrowiu zgodnie z punktami: 20 b) i 19 a) cytowanego Rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 8 sierpnia 2003 roku. W tym miejscu należy również podkreślić, że wnioski końcowe opinii biegłych: ortopedy i laryngologa nie zostały zakwestionowane przez żadną ze stron postępowania.

Mając na uwadze powyższe przepisy prawa materialnego oraz na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 2 kpc Sąd zmienił zatem w całości zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał odwołującemu M. A. prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu uszczerbku na zdrowiu doznanego wskutek wypadku pozostającego w związku ze służbą wojskową w dniu 21 kwietnia 2013 roku w wysokości odpowiadającej 12% stałego uszczerbku na zdrowiu, o czym orzekł w sentencji wyroku.

SSR Agnieszka Szymanowska – Chwirot